

Opisanie ryby

Matula: - Gdy byłem prodziekanem na Wydziale Reżyserii, dyplom chciał zrobić Borys Lankosz. Miał film dokumentalny o niepełnosprawnych, upośledzonych psychicznie, który zdobył Grand Prix na festiwalu w San Francisco. Zaproponowałem, żeby opiekunem artystycznym był profesor Karabas. Po obejrzeniu filmu Karabas z powodów etycznych odmówił. Nie mógł się zgodzić na obserwację ludzi, którzy często nie zdają sobie sprawy, że są filmowani. Mimo tej wielkiej nagrody, odmówił. Opieki podjął się Andrzej Brzoza.

Wichłacz: - Kiedy oglądam „Rok Franka W.”, mam wrażenie, że jest to dokument idealny.

Wojciech Staroń: - Analizowałem filmy Karabasa ze studentami i doszliśmy do wniosku, że to nie jest klasyk. To jest filmowiec bardzo progresywny. Przecież „Rok Franka W.” to jest prekursorski film. Dopiero teraz tak robione są dokumenty, w sposób fabularny. To, jak Karabas obserwował rzeczywistość i jak montował swoje filmy, ma tak niewiele wspólnego z literaturą - to jest czysty obraz. Z językiem filmowym Karabas jest daleko z przodu przed nami wszystkimi. W szkole i tuż po niej filmy robi się intuicyjnie, mniej świadomie. Dziś jednak z perspektywy lat widzę, że bez Karabasa nie powstałyby ani „Bar na Victorii”, ani „Syberyjska lekcja”. Jesteśmy przesiąknięci tym sposobem patrzenia, myślenia, budowania obrazami pewnej dramaturgii.

Dembiński: - Lekcja, którą wziąłem od Karabasa, to, że pozwolił mi się zbuntować. I jestem mu za to wdzięczny.